



# CHŁODNYM OKIEM

BIULETYN PRO MILITO  
BEZPIECZEŃSTWO  
OBRONNOŚĆ  
WYDARZENIA  
i OPINIE

Stowarzyszenie Pro Milito

Nr 8, listopad 2010 r.

Opinie i oceny zawarte w tym artykule nie są tożsame ze stanowiskiem Redakcji „Chłodnym okiem”, a jedynie wyrażają osobiste poglądy autora.

Redakcja „Chłodnym Okiem”

## Polska i Śląsk od Jagiellonów do rozbiorów Polski

Rudolf Jaworek

W Polsce po śmierci Kazimierza Wielkiego tron otrzymał Wielki Książę Litewski Władysław Jagiełło dając początek potężnej dynastii polsko-litewskiej. Na początku swego panowania w Polsce Jagiełło miał pewne problemy z W. Opolczykiem, spiskującym przeciw niemu. Jagiełło ruszył więc z wojskiem do jego włości i w ciągu r. 1396 zajął grody Olsztyn, Wielu, Krzepicę, Ostrzeszów i doszedł do granicznego grodu Śląska – Bolesławca.

W mieście Opolu dwaj synowcy Opolczyka ukorzyli się przed Jagiełłą i przyrzekli (układ z 6.08.1396r.) strzec posiadłości stryja i jego grodów. Przyjaźniąc się z królem czeskim Wacławem odbył z nim spotkanie we Wrocławiu (1404r.) i na prośbę Wacława podjął się rozstrzygnąć spory książąt śląskich. Jednak w czasie wojny z Krzyżakami król czeski Wacław zdradził przyjaciela i Jagiełło nie mógł w pełni sięgnąć po owoce zwycięstwa. Trzeba jednak odnotować, że w bitwie grunwaldzkiej dużą pomoc świadczyły czeskie wojska pod dowódcą Żizki z Trocnova, późniejszego bohatera Czech w wojnach husyckich.

**Reasumując przez cały okres panowania w Polsce Jagiellonów sprawy Śląska zeszły na plan dalszy.** Czesi pomagali Jagiellom w bitwie pod Grunwaldem, a ich panowie czynili starania o objęcie ich królestwa przez ową prężną dynastię polsko-litewską. Kiedy zaś na tronie czeskim zasiedli Jagiellonowie trudno im było Czechom odbierać zwierzchnictwo Śląska. **Ciekawe to były czasy. Dawały Czechom i Polakom szansę stworzenia mocarstwa środkowo europejskiego o słowiańskim charakterze przez połączenie ich ziem.**

M. Bobrzyński op. cit. s. 242, 243 tak opisuje ówczesne dylematy naszych polityków:

**Reasumując przez cały okres panowania w Polsce Jagiellonów sprawy Śląska zeszły na plan dalszy.**

*Habsburgowie posiadli po Luksemburgach także cesarstwo niemieckie a Węgrzy i Czesi nie mając nadziei wychować narodowej dynastii, obawiając się niemieckiej przewagi, odwrócili od nich umysły. Po śmierci Albrechta w roku 1439 zasiada na tronie Węgier Warneńczyk, w Czechach utrzymuje się syn Albrechta, Władysław Pogrobowiec. Po klęsce warneńskiej i Węgrzy jego za pana uznali, ale panowanie małoletniego Władysława było tylko pozorne. W Czechach Jerzy Z Podiebradu, na Węgrzech Jan Hunyady, obaj waleczni wodzowie, prowadzili rejencję, a po śmierci Władysława w r. 1457 Jerzy z Podiebradu i syn Jana Hunyadego Maciej zwany Corvinus po korony sięgnęli. Świetnymi były ich rządy, ale tylko na osobistym ich talencie i energii charakteru się opierały; brakło im blasku majestatu i żaden też nowej, narodowej dynastii założyć nie zdołał. Z chwilą ich śmierci oba narody miały szukać nowego pana, wybierać między Habsburgami i Jagiellonami. Czechy myślały o tym jeszcze wcześniej za życia Jerzego z Podiebradu. Rozdarła na dwa stronnictwa: husyckie i wzmagające się katolickie, narażone na krucjatę przez Piusa II papieża ustawicznie głoszoną, oraz na pretensje do tronu Macieja Korwina, w jednej Polsce widziały ratunek.*

*Przyszła też i dla Polski chwila rozstrzygająca. Jeżeli pogrom żywiołu niemieckiego dokonany na zakonie krzyżackim miał przynieść rzeczywiste owoce, jeżeli żywioł słowiański obok niemieckiego i romańskiego zająć miał stanowisko współrzędne zarówno w polityce, jako też w powszechnym rozwoju cywilizacji, musiała Polska zająć Czechy, wsunąć się tym samym w samo serce Europy i wywiesić chorągiew słowiańską.*

*Idea ta, zapuściwszy głębokie korzenie w umysłach całego narodu, stanowiła najsilniejszą dźwignię jego potęgi, stanowiła jego inicjatywę groźną wszystkim sąsiadom. Miała Polska teraz dwie drogi otworem: jedna polegała na tym, aby sam Kazimierz na tronie czeskim zasiadł i unię Czech przeprowadził bezzwłocznie, druga, powolniejsza, radziła zacząć od wystania jednego z synów Kazimierza na króla Czech, przez co było zapewnione zawarcie przymierza, w którym Czechy znajdowały zbawienie, Polska zaś rozciągając na nie swój wpływ przeszkadzała utworzeniu się niebezpiecznej potęgi Habsburgów i późniejszemu połączeniu się dwóch narodów torowała drogę. Po długim namyśle obrano drogę*

ostatnią, która mniejszych wymagała ofiar, a od koniecznego jeszcze wytężenia wszystkich sił w stronę Litwy i Prus nie odwracała Polaków.

Wysłano do Czech Władysława, najstarszego syna Kazimierza, a więc domniemanego na tronie polskim następcę, a ten obrany w roku 1471 Królem Czech, pewien zawsze polskiego poparcia, zdołał się nie tylko na tronie czeskim utrzymać i walce stronnictw położyć koniec, ale także roszczenia Węgier odeprzeć i po śmierci Macieja w roku 1490 węgierski tron posiąść.

Gwiazda Jagiellonów stanęła u swego zenitu, potęga ich o trzy morza: Czarne, Bałtyk i Adriatyk, się szeroko rozparła. Hołdująca Polsce Wołoszczyzna odgraniczała ją od drugiej potęgi, której półksiężyc był godłem.

Owa świetność dynastii kończy się z chwilą, kiedy w wojnie z Turkami poległ Ludwik Jagiellończyk (pod Mohaczem r. 1526) **W drodze sukcesji dynastia**

**Habsburgów zyskała Czechy.**

W następnych polityka polska kierunku Bałtyku i wpływów. Dopiero za Zygmunta sąsiedzki z Czechami,

***Gwiazda  
Jagiellonów stanęła  
u swego zenitu,  
potęga ich o trzy  
morza: Czarne,  
Bałtyk i Adriatyk,  
się szeroko  
rozparła***

**wtedy Węgry i**

dziesięcioleciach skierowana była w szerzących się Hohenzollernów. III odżył problem którzy przez tzw.

defenestrację praską (1618r.) dali początek wojnie trzydziestoletniej.

**Zygmunt III wbrew interesom narodu, kierując się chęcią otrzymania Śląska jako uposażenia dla swych synów, a także stawiając interes kościelny ponad narodowy stanął w konflikcie po stronie Habsburgów.** Jego wojska tzw. Lisowczycy najechali Śląsk grabiąc i mordując tamtejszą ludność. W swej gorliwości prohabsburskiej skłonił nawet elektora saskiego do wystąpienia przeciw Czechom. **Był więc pośrednim sprawcą klęski wojsk czeskich pod Białą Górą (1620r.) gdzie wyrżnięto całą czeska szlachtę.**

Było to wielki nieszczęście dla czeskiego narodu, z którego zdołał się podźwignąć dopiero w XIX wieku. Trzeba nadmienić, że Polska na tym nic nie zyskała, co więcej brnąc dalej w swej polityce prohabsburskiej, wplątała się w

konflikt z Turcją i mimo swoich zwycięstw, sprawiła, że sama wyczerpała swe siły, a wzmocniła swych rywali tj. Austrię i Rosję.

**W r. 1532 umarł ostatni piastowski książę opolski Jan. Według ówczesnych obyczajów z chwilą wygaśnięcia danego książęcego rodu jego posiadłości przechodziły na zwierzchnika księcia, czyli króla, zaś w takim samym wypadku, w razie śmierci króla na własność cesarza.**

W omawianym czasie zwierzchnikiem Jana Opolskiego był ( po przejściu korony czeskiej od Jagiellonów drogą ożenku do Habsburgów) cesarz habsburski a jednocześnie król czeski Ferdynand. Jednak Jan przez zapis w testamencie swe włości margrabiemu Jerzemu przeznaczył, czym bardzo skomplikował sprawy dziedziczenia.

Odtąd problem Śląska rozstrzygany był pomiędzy królem Ferdynandem a margrabią Jerzym (umowa w Pradze z r. 1531). Problem stał się jeszcze bardziej zawiły, kiedy margrabia Jerzy przyjął za swoją wiarę luteranizm, podobnie jak i inni śląscy książęta. Były to czasy wielce niespokojne, walki katolicyzmu z protestantyzmem. Los poszczególnych ziem śląskich zmieniał się w zależności od licznych koligacji rodzinnych i starć zbrojnych. Na przykład księstwa opolskie i raciborskie w zastawie syna margrabiego Jerzego przeszły w r. 1552 w posiadanie Izabelli wdowy po węgierskim Janie Zapolyi. Izabella łączyła się z wrogami Ferdynanda. Ten odebrał jej śląskie księstwa i wprost do korony czeski przyłączył. **Lud żyjący na tych terenach nie miał nic do gadania. Decydowali o jego losie, wierze, narodowości panujący książęta i królowie.**

Z początkiem drugiej połowy XVI wieku w Cieszynie rządził Wacław III, w Karniowie, Bytomiu i Boguminie margrabia Jerzy Fryderyk, w Ziembicach i Oleśnicy książę Jan, w Legnicy Fryderyk III, w Brzegu Jerzy II – Ci obaj ostatni wywodzili się z Piastów. Wszyscy oni byli protestantami.

Na przełomie XVI i XVII wieku jesteśmy świadkami prób opanowania Śląska przez katolicyzm. W 1607r. wojsko cesarskie zdobyło Opawę. Mieczem przywrócono katolickie nabożeństwa.

W tym czasie Śląskiem rządzili Hohenzollernowie. Cesarzem niemieckim był wówczas Rudolf Habsburg, który był zmuszony przez swego brata Macieja do odstąpienia mu rządów Austrii, Moraw i Węgier. Rudolf chcąc utrzymać pod swą

władzą Czechy i Śląsk musiał pozyskać tubylczych wielmoży, którzy w zamian za poparcie zmusili go do wydania tzw. „listu majestatu” wykluczającego na terenie Czech i Śląska prześladowania religijne (1609r.).

Maciej, który dwa lata później pozbawił brata tronu przejął władzę nad całym imperium, lecz był zmuszony zachować ową neutralność religijną wobec książąt zarówno Czech jak i Śląska.

Pod władzą nowego cesarza katolicyzm jednak zaczął powoli odzyskiwać utraconą pozycję na Śląsku. Władca, ziemie nie posiadające dziedzictwa, przyznawał katolickim księżom.

Musiały narastać w tym czasie coraz większe sprzeczności między panującym domem Habsburgów powiązany z papieżem, a podwładnymi możnowładcami, którzy przyjęli wiarę protestancką. W wyniku tych narastających sprzeczności (Defenestracja Praska) rozpoczęła się wojna trzydziestoletnia. Historyk pisze:

*„Kiedy w Brunowie, blisko śląskiej granicy zamknięto zbór protestancki, wszczęły się krwawe rozruchy; kalwińscy czescy panowie w Pradze postanowili z bronią w ręku wystąpić przeciw Maciejowi, żeby zmusić króla do powolności, a gdyby nie chciał przystać na ich żądania, zdecydowano się odjąć panowanie Habsburgom, a powołać na tron protestanta. Dnia 23-go Maja 1618 były w Pradze rozruchy, podczas których trzech cesarskich dygnitarzy wyrzucono przez okno z kancelaryi w zamku królewskim. Stało się to hasłem najstraszniejszej w historii wojny.*

*Na Ślązku, najpotężniejszy z książąt, margrabia Jan Jerzy Hohenzollern, był też największym nieprzyjacielem Habsburgów. Wiedziano o tym na dworze królewskim i od dawien myślano tam już o tym, jakby się brandenburskiej rodziny pozbyć ze Śląska. Ani Rudolf, ani Maciej, nie uznawali prawności ich panowania w Karniowie. Król Maciej przystąpił też do walki z Hohenzollernami i zaczął od tego, że pozwał margrabiego przez sąd Stanów Śląskich o posiadanie Bytomia, który niegdyś pozyskał był margrabia Jerzy prawem zastawu; sąd też uznał, że terazniejszy margrabia Jan Jerzy musi Bytom oddać cesarzowi, jako królowi czeskiemu, byle cesarz zapłacił mu należne pieniądze. Ale tymczasem właśnie*

*zaczęła się wojna i margrabia, zamiast ustąpić z Bytomia, zbuntował się przeciw królowi, zawarłszy przymierze z Unią protestancką w Niemczech”*

Czesi stanęli przeciw Habsburgom. W bitwie pod Białą Górą (koło Pragi) ich wojska zostały rozbite, a czeska szlachta i możnowładcy wymordowani. Nastął ponury czas dla czeskiego narodu. Własność czeskich panów skonfiskowano. „Zaczęła się w Czechach straszna gospodarka zawziętego zwycięzcy.” **Trzysta lat trwało wyniszczanie tego narodu, a jednak po 300 latach zniewolenia odżył, zadziwił świat swą żywotnością.**

Na Śląsku po zwycięstwie Habsburgów wypędzono tamtejszego margrabiego Jana Jerzego, jego włości otrzymał od cesarza książę Karol Lichtenstein. Zwycięski katolicyzm podjął teraz represje wobec protestantów. Zakazywano im odbywać nabożeństwa i stawiać za ich własne pieniądze kościoły. W posiadłościach biskupich np. w kraju nyskim, nie wolno było brać ślubu, ani „wyzwolić” na majstra żadnego protestanta. W hrabstwie kłodzkim kazano wszystkim protestantom opuścić kraj. W wielu miastach dopuszczano się gwałtów. Wielu protestantów, żeby się ratować udawało nawrócenie na katolicyzm, zachowując w sercu nienawiść do Habsburgów. Toteż przy pierwszej sposobności Śląsk łączył się z wrogami cesarstwa – z Sasami, Brandenburczykami, Szwedami w zależności od losów owej trzydziestoletniej wojny.

W końcowym jej etapie Szwedzi przeszli cały Śląsk, dotarli do Cieszyna. Oblegali Wrocław. W lipcu 1648 stoczono bitwę o Jaworze i była to ostatnia potyczka na Śląsku.

Szwedzi zdobyli w tym czasie Czechy i zaczęli oblegać Pragę, kiedy wojnę zakończył pokój Westfalski (24.X.1648). **Jednym z postanowień tego układu pokojowego były zasada, że o religii ludności decydować będą odtąd poszczególni władcy (czyj kraj tego religia).**

Śląsk pozostał pod panowaniem katolickich Habsburgów, jako królów czeskich. Habsburgowie (królowie czescy) nie cierpieli Czechów i starali się usilnie o germanizację ich kraju. Mieli w tym dziele sukcesy, gdyż po latach tylko lud prosty zachował tożsamość narodową. Z niego wyrosły po latach wspaniałe postacie, które dały początek odrodzeniu narodowemu Czech.

Podobnie jak w Śląsku, Habsburgowie germanizacji tubylczej wykorzystywali do poddanych, a Czechów. Byli oni do stopniowego ludności polskiej było przyjmować następnie niemieckie gwałtowny przeskok z niemczyzny.

#### **Nędza na Śląsku.**

Smutno wyglądał Śląsk po wojnie trzydziestoletniej. Kraj był przede wszystkim niestęchaniem wyludniony; miasta podupały i potrzebowały sporo czasu, żeby się jako tako podźwignąć. W Głogowie z 2500 obywateli pozostało zaledwie 122, w Górze z 700 domów stało 587 pustką, w Przybuziu pozostało wszystkiego razem 17 osób, Balkowice całkiem nie miały mieszkańców. Lwów jaworzyński był kupą gruzów, po których koczowało czterdziestu żebraków, resztką z siedmiu tysięcy obywateli. W Świdnicy było przed wojną 1300 domów; po wojnie zostało 118, a reszta gruzy; w Niemczy zostało jedenastu mieszkańców, a w Słynawie ani jednego domu i ani

*Podobnie jak w Czechach tak i na Śląsku, Habsburgowie podjęli dzieło germanizacji tubylczej ludności. Nieraz wykorzystywali do tego swych poddanych, a zniemczonych Czechów.*

Czechach tak i na podjęli dzieło ludności. Nieraz tego swych zniemczonych wygodnym pomostem wynarodowienia Śląska, gdyż łatwiej wzorce czeskie a anizeli robić ów polskości do

wyglądał Śląsk po

*jednego człowieka. Koźle należało do szczęśliwszych miast, bo tam jeszcze po wojnie zostało ludności 1200; ale przed wojną było mieszkańców cztery tysiące. Jeszcze w dwadzieścia lat po pokoju westfalskim liczyła Świdnica mieszkańców zaledwie 350, Jaworze 150, Trzygłów 100, Lwów jaworzyński 200, Bolesław 200, Rychbach 100 itp.*

*Podobnież było w innych miastach. Nie sposób tu opisywać losów każdego miasta i miasteczka osobno, boby na to chyba trzeba osobnego rozdziału; dużo by było pisać, jakie przygody ścigały ludność Śląska. Za przykład niech posłuży jeszcze tylko szczegół z historii Jaworza. Oto w ostatnim roku wojny, 25-go Lipca 1648 cesarscy wyparli stąd Szwedów, którzy bronili się zacięcie; zgniewany tym pułkownik cesarski, zdobywszy wreszcie miasto, kazał je podpalić na 16 miejscach i zakazał gasić pożaru; nie dziwota tedy, że mieszkańcy opuścili miasto zmienione w perzynę. Podobnych przykładów zwierzęcego okrucieństwa można by przytoczyć nie setki, ale tysiące; można tedy sobie wyobrazić, co za klęska i ruina spadła na cały kraj. Cóż się stało z dawniejszą ludnością? Większa połowa zabita w wojnie; część nie mogąc się obronić żołnierzom, wołała sama do nich przystać i powiększała zbrojne zastępy, ginąc na różnych polach walki w całych Niemczech i Czechach; część uciekła, nie do Czech, ani do Niemiec oczywiście, gdzie ciągle wrzała wojna, ale za granicę polską, zaludniając tę część Ślązka, która należała do Polskiej Korony, i sąsiednie miasta wielkopolskie; resztką tylko drobna, schroniwszy się do lasów i jaskiń, wracała po wojnie do opustoszałych ognisk domowych. Kobiety powymierały po większej części z utrapień, głodu i hańby; znaczna ich część, straciwszy wstyd podczas wojny, przyłączyła się do oddziałów wojskowych a które tego nie uczyniły, poniosły śmierć od dziczzonego żołdactwa; tym tylko było błogo, które się zdołały schronić za polską granicą. Ale o mężach i dzieciach rzadko, która miała wiadomości; wszystkie rodziny porozbijały się, tu mąż zabity, tam żona porwana, syn wstępuje sam do wojska, żeby marnie zakończyć życie na barłogu o setki mil od domu. W takich stosunkach gdzież mogły się utrzymać węzły rodzinne? Kto chciał być czystym, musiał być męczennikiem, a kogo na męczeństwo stać nie było, popadał w rozpacz i grzął w błocie.*

*Rozumie się samo przez się, że ludności wiejskiej wiodło się jeszcze gorzej, niż mieszczanom. Wsie. dostępne bez przeszkody dla każdego wojska, ucierpiały jeszcze więcej; jeżeli nawet niektóre miasta były po wojnie zbiorem rumowisk, toć wsie niemal wszystkie były zmienione w istne pustynie. Kto też miał siał i orać podczas trzydziestoletniej wojny? Dla kogo? Dla końskich kopyt! Szlachta osiadła po wsiach albo puciekąta do Polski, albo przystała do wojska, nie troszcząc się o posiadłości, które nie dawały ani grosza dochodu, tylko przysparzały kłopotów z ciągłym niebezpieczeństwem życia. A wieśniacy? Przytoczmy kilka tylko przykładów. Oto w księstwie brzeskim zabierają się po pokoju westfalskim do robienia porządków; książęcy urzędnicy spisują, co zostało i spostrzegają, że przeszło trzecia część dawniejszych łańów stoi od dawna ugorem, nieużytki same! W księstwie świdnickim 26 wsi nie miało ani jednego mieszkańca, 20 zaledwie po kilka osób,; w okolicy Oławy trzech wsi nie mogli się doszukać, bo śladu nie zostało, gdzie one dawniej stały; w Nyskiem zatraciło się podobnie pięć wsi. A ci, co zostali, cóż to byli za ludzie?*

*Oto zastanówmy się nad tym, że wojna straszna trwała lat trzydzieści; to znaczy, że kto w roku 1648, miał czterdzieści lat, ten już nie pamiętał innych czasów, jak tylko wojenne; wyrósł wśród mordów, podpalania, gwałtów itp., a więc miał aż zanadto sposobności, żeby przytępić w sobie wszelki zmysł moralny.*

*Całe tedy pokolenie dorosłych ludzi nie przywykłe było ani do porządku, ani do uczciwości, ani do regularnej pracy. A stosunki wzajemne gospodarskie i handlowe pogmatwały się przez ten czas w najstraszniejszy sposób.*

*Sporo posiadłości było teraz bez pana, bo nie można się było dopytać nawet najdalszych krewnych właścicieli. Podobnie wierzyciel nie mógł się doszukać swych dłużników, a chociażby ich znalazł, cóż z tego, skoro wszyscy pogrążeni byli jednako w nędzy. Rząd chciał podatków, ale nie było z czego ich brać! Jeden tylko Wrocław trzymał się, jako tako wśród powszechnej biedoty; jedynym był bowiem miastem, które ani razu nie było splądrowane przez nieprzyjaciela; ale i Wrocławianom dała się wojna we znaki, i nie dopisywały im kupieckie rachunki. Jeszcze w dziesięć lat po wojnie, w roku 1658 trzeba było ogłosić na Śląsku „moratorium”, t. j. uwolnienie dłużników do pewnego czasu od*

obowiązku płacenia długów, żeby się choć trochę mogli zagospodarować; a przez ten czas musiał oczywiście biedować także wierzyciel.

### **Niewola ludu wiejskiego.**

Po wsiach brakowało rąk do uprawy roli. Panowie dawniejsi nie wrócili już po większej części; ich dobra szlacheckie zagarnął rząd, nadając je w nagrodę oficerom wojsk cesarskich. Z tej to przyczyny nazbierało się na Śląsku dużo nowej szlachty, pozbieranej ze wszystkich stron świata, która nie miała żadnego historycznego związku z krajem i jego ludnością. Wartość ziemi obniżyła się w dziesięciokrotność; kto choć trochę miał pieniędzy (z wojennego łupu przede wszystkim), kupował sobie od rządu dobra na Śląsku. Obszerne gospodarstwo chłopskie można było kupić za dziesięć talarów. W niektórych okolicach dawano rolę za darmo, byle się zobowiązać wystawić dom i stodołę na gruncie. Po większej jednak części tak się działo, że opuszczone gospodarstwa chłopskie zabierał sobie bez pytania szlachcic, który dostał sąsiednie dobra od cesarza i wypuszczał po kawałku zbiedzonym, z głodu ginącym ludziom, tylko pod warunkiem, że mu się zapisali w poddaństwo. Chłopek musiał się zobowiązać pracować darmo na pańskim, wyrzec się, że synów nie będzie posyłał do szkół i zrzec się wszelkich praw. Szlachta posprowadzana przez rząd z Niemiec zaprowadziła na Śląsku to, co widziała u siebie w domu, gdzieś w Turyngii lub Westfalii, to jest zupełną niewolę ludu. Kto się nie chciał zapisać w tę niewolę, kto nie chciał uznać nad sobą pańskiego prawa życia i śmierci, ten musiał być prostym, wyrobnikiem i wędrować za dziennym zarobkiem od wsi do wsi, próbując, gdzie mu będzie lepiej. Ale i na tych wynalazła sposób niemiecka szlachta. Umówili się, ile mają płacić wiejskiemu robotnikowi, a w roku 1654 wydali ustawę zagrażającą surową karą każdemu szlachcicowi, któryby razem, się poważył płacić u siebie lepiej robotnika. Odtąd nie można już było szukać w świecie polepszenia doli i nie było dla chłopca innej rady, jak zdać się na łaskę i niełaskę pana, pod którego batogiem chłopskie dziecię przyszło na świat.

Dla nas zaś najsmutniejsze to, że ten gorszący niemiecki przykład oddziaływał na sąsiednią szlachtę polską. Chłop śląski, wygnany z kraju przez wojnę chronił się do Polski, przystając tu na dwa najcięższe warunki, byle mu dano kawałek gruntu; jeżeli się zdarzył szlachcic bez serca, mógł go wyzyskać; w

każdym zaś razie ta konkurencja wieśniaków ze Śląska pogarszała dolę ludu graniczących ze Śląskiem Wielkopolsce i w ziemi Krakowskiej.

W połowie XVII wieku Polska zajęta była przez wojska króla szwedzkiego Karola Gustawa. Król polski Jan Kazimierz schronił się do swego brata Karola Ferdynanda, do którego należało księstwo opolskie i raciborskie. Panujący wówczas cesarz Ferdynand III zachował w sprawie wojny polsko-szwedzkiej neutralność, a jego następca Leopold I wykupił od króla polskiego owe dwa piastowskie księstwa (opolskie i raciborskie) za oddział żołnierzy do walki ze Szwedami. Były to czasy polityki prohabsburskiej, którą mimo początkowych wahań kontynuował król Jan III Sobieski, ratując cesarstwo od klęski w bitwie pod

Wiedniem. **Sławna 1683) była ostatnim wielkości Polski w Śląsku wówczas Piastów. Ostatnim z Legnicy i Brzegu. jego ziemie wracały „korony czeskiej” – Habsburgowie.**

Po śmierci doszło do sporu o jego cesarzem Leopoldem,

brandenburskim Fryderykiem Wilhelmem, który zakończono kompromisem z synem elektora Fryderykiem II.

W 1740r. umarł cesarz Karol VI. Nastąpiła po nim Maryja Teresa. Wnet po objęciu przez nią tronu Śląsk został napadnięty przez króla Prus Fryderyka II a rozpoczęta z Austrią wojna zakończyła się zwycięstwem Fryderyka. Po licznych walkach z wieloma sąsiadami Maria Teresa zawarła pokój z Prusami w Berlinie (26.07.1742r.) mocą którego przy Austrii pozostawała mała część Śląska – księstwo opawskie, cieszyńskie, karniowskie, reszta z hrabstwem kłodzkim przechodziła pod pruskie panowanie.

*Sławna odsiecz Wiednia (r. 1683) była ostatnim przebłytkiem wielkości Polski w tamtym czasie. Na Śląsku wówczas kończyły się rządy Piastów. Ostatnim z nich był książę Legnicy i Brzegu. Umarł w r. 1675 a jego ziemie wracały jako lenno do „korony czeskiej” – gdzie rządzą Habsburgowie.*

**odsiecz Wiednia (r. przebłytkiem tamtym czasie. Na kończyły się rządy nich był książę Umarł w r. 1675 a jako lenno do gdzie rządzą**

ostatniego z Piastów ziemię między a elektorem

Król Fryderyk II jeszcze raz wszczął wojnę z Austrią i zajął nawet czeską Pragę i byłby tam pozostał, lecz kiedy wykruszyli się inni wrogowie Austrii tak, że mogła skoncentrować swe siły na jednym froncie, Fryderyk musiał zadowolić się dotychczasową zdobyczą Śląska (pokój drezdeński w grudniu 1745r.).

Począwszy od 1756r. w środkowej Europie trwała wojna siedmioletnia. Śląsk przechodził w ręce raz Austrii, raz Prus. Została ona zakończona pokojem 15.02.1763r. w Hubertusburgu przy zachowaniu status quo terytorialnego sprzed wojny.

*Rudolf Jaworek*



# CHŁODNYM OKIEM

**Chłodnym Okiem** - Biuletyn Stowarzyszenia Pro Milito zrzeszającego żołnierzy rezerwy i w stanie spoczynku oraz byłych pracowników wojska. Zbieramy, porządkujemy, prezentujemy i komentujemy na naszych łamach informacje z wiarygodnych źródeł dotyczące istotnych spraw dla bezpieczeństwa narodowego. Poruszamy sprawy związane z szeroko pojętą obronnością kraju i popularyzujemy je w społeczeństwie. Stajemy w obronie dobrego imienia, reputacji i wiarygodności polskiego żołnierza, w tym także żołnierzy rezerwy i w stanie spoczynku. Współpracujemy z organizacjami krajowymi i zagranicznymi.

## **Biuletyn Stowarzyszenia Pro Milito**

Nr 8, listopad 2010 r.

### **Rada Wydawnicza**

#### **Przewodniczący Rady Wydawniczej Gen. broni Tadeusz Wilecki**

płk prof. dr hab. Kazimierz Łastawski  
płk prof. dr hab. Krzysztof Klukowski  
płk dr Zbigniew Kumoś  
wiceadm. Marek Toczek  
płk dr Janusz Maćkowiak  
płk prof. dr hab. Józef Marczak  
ppłk dr Zygmunt Maciejewski

### **Zespół Redakcyjny**

#### **Redaktor Naczelny Gen. dyw. Julian Lewiński**

#### **Z-cy Redaktora Naczelnego**

płk dr. Janusz Maćkowiak  
gen Zenon Poznański  
płk Jacek Praga

#### **Redaktor prowadzący Wojciech Łuczak**

STOWARZYSZENIE  
PRO MILITO

00-834 WARSZAWA  
ul. Pańska 81/83 lok 536  
www.promilito.pl

Nasz adres e-mail:  
promilito@interia.pl

Czytelnik wysyłając swój e-mail na nasz adres tym samym wyraża zgodę na otrzymywanie od nas korespondencji i informacji elektronicznej na temat naszej działalności, a także wyraża zgodę na wpisanie jego danych wraz z adresem e-mail do naszej bazy danych. W przypadku rezygnacji z otrzymywania informacji drogą elektroniczną prosimy o powiadomienie nas o tymi w swoim liście.

Regulamin Wydawniczy zawierający zasady recenzowania i przyjmowania prac do druku zawarty jest na stronie internetowej [www.promilito.pl/regulamin-wydawniczy.htm](http://www.promilito.pl/regulamin-wydawniczy.htm).